

P R O T O K O Ł
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 29 kwietnia 1952 r.

Kastelnik Władysław chor. Oficer śledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

ADAMCZYK Maria

/ personalia w aktach /

Pyt. Upowiedzcie na jakich zebraniach braliście udział oraz kto na nich był.

Odp. Z końcem stycznia względnie na początku lutego 1952 r. przed odejściem z pracy osobiście "Montanna" poprosił mnie do mieszkania swojego, gdzie w mieszkaniu oświadczył mi, ażebym na godz. 18-tą przyszła do niego, ponieważ ma pewną pracę do wykonania. Na powyższe oświadczenie wyraziłam zgodę, gdyż po godz. 18-tej przyszłam do "Montanny" i zastałam tam grających w bridge księdza Lech Jana ps. "Góra" i księdza Wojtowicza /imienia nie wiem/ oraz byli jeszcze Kukawski Marian i "Montanna." Kiedy przyszłam "Montanna" wobec wszystkich wyżej podanych oświadczył, że odbędzie się zebranie na temat Katynia z tym, że naprzód w tym samym dniu spíše protokół z ~~ksi~~ Cepielika Tomasza na temat Katynia, ponieważ w/w w/g oświadczenia "Montanny" miał być w Katyniu. Ja na tymże zebraniu miałam pisać protokół na maszynie odnośnie zeznania Cepielika Tomasza na temat Katynia.

W związku z tym, że do godz. 19-tej nie było Cepielaka poprosiłam w tym czasie Montanne, ażeby zwolnił mnie z zebrania, ponieważ nie mam czasu, lecz nie przypominam sobie jaką to w tedy miałam pracę. Na powyższe moje oświadczenie Mantanna wyraził zgodę i w tymże momencie zatrzymał grę i powiedział do wszystkich że mnie zwalnia z zebrania oraz powiedział, że sam będzie sobie pisał na maszynie.

Montanna w ten czas powiedział do przebywających u niego ażeby pseudonimy sobie obrali, ponieważ będą podpisywać protokół odnośnie Katynia. Po tym oświadczeniu ksiądz Lech Jan obrał sobie pseudonim "Góra" ksiądz Wójtowicz również obrał sobie pseudonim, lecz sobie obecnie nie przypominam jak.

Kukawski sobie pseudonimu nie obrał, ponieważ już posiadał pseudonim "Krzywonos" oraz od czasu do czasu przychodziła tam Kukawska Wanda, która nawet też grała w bridge, lecz nie przypominam sobie czy w/w przy rozmowie na temat protokołu Katynia była obecna. Po obraniu sobie pseudonimów przez wyżej opisanych ja udałam się do swojego mieszkania, lecz reszta osobników pozostała wraz z księżami u Montanny".

Na drugi dzień, Montanna oświadczył mi, że Cepielika Tomasz nie przyszedł i z tego powodu zebranie temu zagańnieniu poświęcone nie odbyło się, a czy kiedykolwiek w innych dniach odbyło się tego nie wiem, ponieważ o tym nikt mi nic nie mówił, jak również ja w tym kierunku nie dopytywałam się.

O powyższych czynnościach w tym kierunku nie mi więcej nie jest wiadomo.

D o d a j e

że w tym samym gronie co podałam Montanna oświadczył, że sporządzi jeszcze drugi protokół na temat Katynia przez przesłuchanie Bawełkiewicz Jana zam. w Kamienicy /numera domu nie znam/ i da go do podpisania wszystkim tym osobom, którzy byli obecni w tym dniu co miało odbyć się zebranie. Czy sporządził powyższy protokół to tego nie jest mi wiadomo.

Na tym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisano zgodnie znymi zeznaniami, co po osobistym przeczytaniu stwierdzam zgodność własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał

Of. Sl. WUBP. w Krakowie

/-/ Kastelnik Władysław chor.

Zeznał

/-/ Adamczyk Maria

Odb. w 5 egz.

2 egz. Wydz. III.

1 egz. Wydz. V.

1 egz. teczka.

1 egz. akta.

Wyk. KB.

PROTOKOŁ
przesłuchania podejrzanego

Kraków, dnia 30 kwietnia 1952 r.

Kastelnik Władysław Oficer Sledczy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, przesłuchiwał w charakterze podejrzanego.

ADAMCZYK Marie.

/personalia w aktach /

Pyt. Opowiedzcie o działalności organizacyjnej Haliny Kokurewicz ?
Odp. Kokurewicz Haline zapoznałam w m-cu lipcu względnie w sierpniu 1952 r. kiedy przyszedłam na obiad do tartaku, w tedy to po przyjściu ku stoliku przy którym był Baran Ryszard, Buda Zofia, Kukawski, siostra Kukawskiego i Montanna i jedna osoba, której to jeszcze nie znałam, dopiero po dojściu do stolika w/w, Montanna przedstawił mi, że jest to Halina.

Dopiero przed świętami wielkanocnymi 1952 r., kiedy to kierownik Kukawski dzwonił z Tartaku do Ładzka, wówczas prosił on, ażeby wezwano do aparatu Haline Kokurewicz, która jest w aptece, lecz obecnie nie przypominam sobie czy w/w pracowała tam czy też mi szkała. Po wyżej podanej rozmowie udałam się do domu, gdzie gdyż była godz. 13,00, a w soboty o w/w godzinie kończy się pracę, tak, że nie jestem zorientowana czy Kukawski rozmawiał z Haliną Kokurewicz. Do stycznia 1952 r. Kokurewicz przebywała bardzo często z Montanną oraz wyjeżdżała w niewiadomym mi kierunku.

Podczas pobytu jej przebywała ona tylko z Montanną, lecz jakie sprawy załatwiali tego nie wiem, ponieważ "Montanna" nie wspominał co oboje robili.

W m-cu styczniu 1952 r. "Montanna" powiadomił mnie przed obiadem, ażeby zaraz przyszedła do niego, ponieważ ma bardzo pilną pracę do wykonania, na co wyraziłam zgodę i w godzinach służbowych do w/w zgłosiłam się. Po zgłoszeniu się "Montanna" oświadczył mi, że będę przepisywała na maszynie poprawki do projektu Konstytucji, które zostały wydane przez księży z Kamienicy, jak ks. Lecza, Kubowicza i Wójtowicza. O tym, że powyższe poprawki zostały zredagowane przez księży dowiedziałam się od "Montanny".

Przed przystąpieniem do przepisywania danych poprawek dokończyłam adres pisanego przez "Montanne". Adres był do Ambasady Amerykańskiej, Atacha Wojskowa w Warszawie, czyli dopisałam do powyższego adresu słowo w Warszawie, po za tym nic więcej nie przepisywałam, ponieważ było wszystko już napisane, przez "Montanne". Jest mi wiadomo, że powyższe pismo było odbite w 3-ach egzemplarzach, lecz nie wiem w ilu kartach, ani co tam było pisane, ponieważ nie przepisywałam tego pisma ja, jak również nie mówił mi czego dotyczy powyższe pismo.

Również "Montanna" w tym dniu powiedział mi, kiedy przepisywałam poprawki do projektu Konstytucji, że powyższe pismo zaadresowane do Ambasady Amerykańskiej Angielskiej zostanie jutro dołeczone w/w ambasadzie przez Halinę Kokurewicz. W jaki sposób i w jakim celu miało dostarczyć ambasadzie angielskiej powyższe dokumenty tego nie jest mi wiadomym, ponieważ na ten temat nikt mi nie mówił. Kiedy przeczytałam powyższy tytuł zaadresowany do ambasady wywarło to na mnie wrażenie, że jedzie ona w celu nawiązania kontaktu, ażeby finansowo i innymi wskazówkami wsparli naszą organizację. Na drugi dzień widziałam Halinę Kokurewicz wyjeżdżającą furmanką do stacji P.K.S.-u w Łódzku, a stamtąd gdzie się udała tego nie wiem, lecz z oświadczenia "Montanny" który mi powiedział za dwa lub trzy dni, że Halina Kokurewicz pojechała do ambasady, w tedy wywnioskowałam, że musiało to być w tym dniu kiedy wyjeżdżała furmanka. Do Łódzka.

Jak zakatwiła w Warszawie Kokurewicz, tego nie wiem jest mi wiadomo, ponieważ nie pytał o to nikogo, lecz "Montanna" w lutym 1952 r. powiedział do mnie, że "Halina Kokurewicz leży chora na zapalenie płuc, a gdzie leży tego też nie powiedział, a jedynie dał mi przeczytać pewne zadanie mówiąc o chorobie Haliny Kokurewicz. List powyższy był adresowany na Lukawskiego Mariana i był nadany z Warszawy. Z końcem marca 1952 r. "Montanna" osobiście powiadomił mnie przy sporządzaniu posiłku obiadowego, że Kokurewiczówjen umarł ojciec, który mieszkał gdzieś na zachodzie.

Początkiem kwietnia 1952 r. Halina Kokurewicz przyjechała autem do Łamienicy i była z jedną godz. u "Montanny".

Kokurewicz przyjechała autem siwym, lecz nie jest mi wiadomym do czyjej dyspozycji należało to auto, ponieważ do Tartaku ono nie należało.

7 4

Po wizycie mniej więcej od 1 - 2 godz. Kokurewicz Haliny u "Montanny" widziałam ją udającą się tym samym autem w kierunku Łądzka, a gdzie się udała, tego nie wiem. Podczas ferii świątecznych Kokurewicz Halina przebywała u Kukawskiego w obecności "Montanny". Powyższą wiadomość dowiedziałam się po świętach od Budy Zofii.

Od świąt do chwili mojego aresztowania nigdy już nie widziałam przebywającą Kokurewicz na terenie gm. Kamienicy, jak też od nikogo nie zostałam powiadomiona, że w/w osoba przebywa na terenie Kamienicy. Co dotyczy działalności w organizacji osoby kokurewicz to więcej nic nie mogę powiedzieć, ponieważ innych przejawów, jak wyżej podałam nie widziałam, ani od innych osób też nie słyszałam.

Natym protokół przesłuchania podejrzanego przerwano. Protokół spisany zgodnie z moimi zeznaniami, co po osobistym przeczytaniu stwierdzam zgodność własnoręcznym podpisem.

Przesłuchał

Zeznał

Of. Sl. WUBP. w Krakowie

/-/ Adamczyk Maria

/-/ Kastelnik Władysław chor.

Odb. w 4 egz.

1 egz. Wydz. III.

1 egz. Wydz. V.

1 egz. teczka.

1 egz. akta.

wyk. KB.